

Johannes A. Mol
Fryske Akademy
Netherlands
Przekład: Arkadiusz Dzikowski (Malbork, marzec 2025)

Śpiewające zakonnice i siostry świeckie w domach fryzyjskich Zakonu Niemieckiego do 1510 r.

Chociaż w okresie średniowiecza Zakon Niemiecki, podobnie jak inne zakony rycerskie, nie podejmował dużych wysiłków, aby zapewnić kobietom miejsce do życia religijnego, wydaje się, że zawsze zapewniał kobietom pewną przestrzeń do życia w strukturach zakonu¹. Wiadomo, że w kilku domach, w których mieszkali głównie mężczyźni, były służące półsiostry. Gdzie indziej spotyka się *sorores* jako hojne sponsorki, które nie wykonywały pracy fizycznej. W kilku miejscach funkcjonowały półautonomiczne konwenty, w których zakonnice poświęcały się modlitwie chórowej we wspólnocie². Jednak obraz zróżnicowanych sposobów funkcjonowania kobiet we wspólnocie krzyżackiej, nadal jest stosunkowo niejednoznaczny. Aby zgłębić to zagadnienie, niniejszy esej skupia się na sytuacji we fryzyjskim kręgu domów zakonnych na północnym zachodzie Cesarstwa.

Dwie główne komturie, Nes i Schoten, nie miały żadnych braci rycerzy. Jeśli chodzi o ich męską populację, ich członkami byli tylko księża i bracia świeccy ze statusem sariantów. Co godne uwagi, w pewnym momencie mieli oni również pod swoimi skrzydłami zarówno zakonnice, jak i siostry świeckie. Już poświęciłem im trochę uwagi w mojej dysertacji w języku niderlandzkim³, ale nie wydaje się, aby to należycie przeniknęło do literatury międzynarodowej. To wystarczający powód, aby w sposób szczególny zwrócić uwagę na fryzyjskie kobiety z czarnym krzyżem. Za cel stawiam sobie przejrzanie danych źródłowych tak dokładnie, jak to możliwe, poszukując odpowiedzi na pytanie: dlaczego przełożeni zakonu we Fryzji zdecydowali się umożliwić życie w konwentach dla kobiet i jakie modele mogli zastosować, aby to uczynić realnym. To na końcu pozwoli opisać w jaki sposób i dlaczego przywódcy zakonu na wyższych szczeblach zezwolili na rozwiązania fryzyjskie. Zanim jednak przejdziemy do realizacji tego zadania, warto wspomnieć o fundacji i szczególnym charakterze komturii Nes i Schoten.

¹ See the introduction of Anette Löffler, "Swester und Oberste – ein Brevier für einen Schwesternkonvent," *Ordines Militares Colloquia Torunensia Historica. Yearbook for the Study of the Military Orders* 20 (2015): 205–237.

² Ibid., 212–213, Löffler offers a brief overview of the sister houses according to their geographical location, with the corresponding literature. I note, however, that not every one of them has been studied thoroughly in comparative depth.

³ Johannes A. Mol, *De Friese huizen van de Duitse Orde. Nes, Steenkerk en Schoten en hun plaats in het middeleeuwse Friese kloosterlandschap* (Leeuwarden: Fryske Akademy, 1991). A German translation is available at the site <https://fryske-akademy.academia.edu/JohannesMol>, accessed 15 March 2023.

Początki autonomicznych komturii Nes i Schoten.

Klasztor kapłański w Nes, poświęcony Świętej Marii, był z pewnością najstarszą fundacją. Został założony kilka lat przed 1243 r., prawdopodobnie przy pomocy rodów bogatych Fryzów, którzy brali udział w Piątej Krucjacie. Ważnym sponsorem był z pewnością również biskup Utrechtu. W 1243 r. nadał braciom zakonu krzyżackiego w Nes prawa patronackie do swojego kościoła własnościowego w Oldeboorn, która to wieś służyła jako centrum rekultywacji rozległego regionu torfowisk. Oprócz Oldeboorn i kaplicy klasztornej w Nes, braciom z Nes udało się nabyć cztery inne kościoły parafialne, w których ich księża służyli jako proboszczowie. W praktyce konwent miał więc czterech lub pięciu braci rezydentów, w tym dowódcę i przeora, oraz pięciu lub sześciu braci księży, którzy pracowali jako proboszczowie gdzie indziej. Do tego dochodziło kilku braci świeckich, którzy zajmowali się działalnością rolniczą.

Komturia św. Mikołaja w Schoten miała inne pochodzenie. Została założona pod koniec XIII wieku przy ważnej przeprawie przez rzekę Tjonger jako *hospitale pauperum* (szpital dla ubogich) na terenie należącym do biskupa Utrechtu. Na jej czele stali przeor i *grangiarus* (gwardian-szafarz?), którzy jednak, jak się wydaje, w początkowym okresie podlegali nadzorowi Nes. W przypadku Schoten, wspólnota stopniowo zdołała uniezależnić się od władzy Nes i również pozwoliła sobie na swobodę wyznaczania własnego przełożonego. Wspomniane prawo wyboru, jak również fakt, że Nes i Schoten razem utworzyły własny obwód wizytacyjny, który został w pewnym momencie umieszczony przez niemieckiego mistrza krajowego pod zwierzchnictwem komtura baliwatu Utrechtu, sugerują, że pierwotnie zamierzali utworzyć własny okręg administracyjny, jako rodzaj fryzyjskiego protobaliwatu. Jednakże okręg ten, wobec braku rozwoju na początku XIV wieku, musiał zostać przydzielony nowemu baliwatowi Utrechtu, który został wydzielony z dużego pierwotnego okręgu *Partes Inferiores* (w domyśle „Holandia”). W tym procesie transferu domy fryzyjskie zdołały jednak zachować pewne prawa autonomiczne⁴.

Śpiewające i służące siostry pod męskim przywództwem.

W 1350 roku Schoten mieściło mieszaną, świecką wspólnotę braci i sióstr, ale przypuszczalnie taki stan istniał od samego początku. Dokument z tego roku stanowi między innymi, że sami bracia z Schoten mogą przyjmować [...] *personas utriusque sexus* (osoby obu płci) [...], aczkolwiek po zasięgnięciu rady u komtura i przeora Nes, proboszcza parafii Oldeboorn i *advocati* wspólnoty klasztornej Schoten⁵. Biorąc pod uwagę pochodzenie komturii jako placówki lub folwarku z funkcją szpitalną, oczywiste jest, że mieszkające tu kobiety zawsze pełniły funkcję służebną i opiekuńczą. Najprawdopodobniej mieszkały we własnym domu, przestrzennie oddzielonym od braci, ale na tym samym terenie. Jak zobaczymy dalej, w 1491 roku żyły jeszcze dwie siostry zakonne o imionach Margrete i Renttie⁶.

Jeśli chodzi o Nes, dokument wydany przez komtura Utrechtu w 1395 r. pokazuje, że tutaj również siostry były częścią wspólnoty⁷. Komtur faktycznie potwierdził w nim swój przywilej przyjmowania zarówno braci, jak i sióstr (*fratres et sorores*) do swojego konwentu na własną rękę. O

⁴ At length on this Frisian self-government: Mol, *De Friese huizen*, chapter 4: the relationship of authority to the Utrecht land commandery.

⁵ *Archieven van de Ridderlijke Duitse Orde, balie van Utrecht*, vol. 2, ed. Jan J. De Geer tot Oudegein (Utrecht: Kemink en zoon, 1871), no. 529.

⁶ *Oudfriese oorkonden*, vol. IV, ed. Oebele De Vries ('s-Gravenhage: Martinus Nijhof, 1977), no. 85.

⁷ *Archieven*, vol. 2, ed. De Geer tot Oudegein, no. 531: *Insuper ordinamus et declaramus, quod commendator in Nesse de et cum consensu conventus ipsius potest recipere ad ordinem auctoritate propria fratres et sorores, provinciali Traiectensi aut suis successoribus super hoc irrequisitis.*

siostrach wiemy obecnie, że przed około 1375 r. były one umieszczone w oddzielnym budynku zwanym konwentem Katrijp. Konwent ten pojawia się po raz pierwszy w ciekawym liście z roku 1400⁸. W nim przedstawiciele okręgów ziemskich Boornego, Schoterland i Stellingwerf – leżących w południowo-wschodniej Fryzji – proszą komtura krajowego o przywrócenie konwentu do jego poprzedniego stanu. Według nich był on zamieszkały przez zakonnice, ale wyjechały one do Nes dwadzieścia pięć lat wcześniej, pozostawiając jedną starszą siostrę. Tam mieszkały z braćmi pod jednym dachem „całkowicie sprzeciwiając się prawu kanonicznemu i Pismu Świętemu”, narażając w ten sposób zbawienie ich dusz⁹. Apel miał na celu przywrócenie opuszczonego konwentu do dawnego stanu, z odpowiednio wykształconymi zakonnicami, które mogłyby śpiewać w trakcie siedmiu godzin liturgicznych i modlić się o zbawienie dusz tych, którzy odeszli „z naszych ziem”. Byłoby to również możliwe do osiągnięcia przy niewielkich kosztach, ponieważ budynki były nadal w nie najgorszym stanie. Co ciekawe, siostry nazywano „*joncfrouwen van goeden luden*”, czyli niezamężnymi kobietami dobrego urodzenia¹⁰. Jako należycie wykształcone zakonnice chórowe, musiały modlić się o zbawienie zmarłych dobroczyńców (jedno z najważniejszych zadań klasztorów od wczesnego średniowiecza). Zadanie to wymagało również znacznej bazy materialnej, ponieważ siostry działające w chórze musiały być zwolnione z pracy fizycznej.

W innym miejscu tekst odnosi się do „sub-konwentu”. Można by więc zidentyfikować go jako dom filialny lub zależny: strefę kobiecą, która była przestrzennie oddzielona od społeczności męskiej, ale nadal była z nią duchowo, prawnie i materialnie związana. Nazwa *Katrijp*, w połączeniu z rekonstrukcją własności Nes po 1580 r., daje jasną wskazówkę, gdzie szukać kompleksu budynków zakonnic, wzniesionego w pewnej odległości od centralnej komturii¹¹. Katrijp to nazwa rolniczej wioski rekultywacyjnej torfu, która wraz z *Lyedingaberde*, alias Luinjeberd, położoną na wschód od niej, została oddzielona od macierzystej parafii Oldeboorn w XII lub XIII wieku. Wiadomo, że w 1281 roku *homines et parrochiani* z Luinjeberd – czytaj: główni właściciele ziemscy we wsi – przenieśli prawo patronatu nad swoją kaplicą do komandorii Nes¹². Ponieważ kronika w języku fryzyjskim z XV wieku, częściowo oparta na starszych źródłach, wspomina o heroicznych czynach w Prusach brata z zakonu krzyżackiego Lambertusa, należącego do *Lioedingha viri w Catryp*, pojawia się sugestia, że rodzina *Lyedingha/Lioedingha* z Katrijp i Luinjeberd była tożsamą i że przekazała ona zakonowi krzyżackiemu w Nes nie tylko swój udział w kaplicy wiejskiej, ale także nadanie ziemi pod budowę domu dla kobiet. To, że nazwa ta miała wtedy dołączoną nazwę Katrijp zamiast Luinjeberd, będzie miało związek z faktem, że nazwa Luinjeberd przeniosła się wraz z nią do nowego miejsca, podczas gdy nazwa Katrijp pozostała przy pierwotnej lokalizacji, ponieważ jej przeniesiona osada została przemianowana na Terband. Według szczegółowej mapy topograficznej z 1867 r. stary cmentarz w Katrijp – znajdujący się wówczas w środku obszaru odzyskanego pod wydobywanie torfu – znajdował się na tej samej linii osadnictwa co dawny klasztor żeński wraz z opuszczoną kaplicą Luinjeberd. Dalej zobaczymy, że w 1491 r. nosił on nazwę Steenkerk (dosłownie kamienny kościół).

Wsie torfowe w tym regionie były bardzo dynamiczne, w tym sensie, że dzięki systematycznemu osuszaniu obszaru prostymi rowami mieszkańcy byli w stanie produkować zboże na swojej ziemi przez jakiś czas, ale po pewnym czasie musieli z tego zrezygnować, ponieważ ziemia opadała z powodu utleniania torfu i zamieniała się w bagienny *Wüstung* (pustkowie)¹³. Mogli rozwiązać ten problem, przenosząc swoją farmę w inne miejsce na swoich działkach pasowych, gdzie gleba jeszcze nie zapadła się. Tam proces następnie zaczynał się od nowa. W ten sposób osady

⁸ Ibid., no. 533.

⁹ Ibid.: [...] *tieghens redene, ghestelijc rechs, heleghescript ende salicheit harder sielen*.

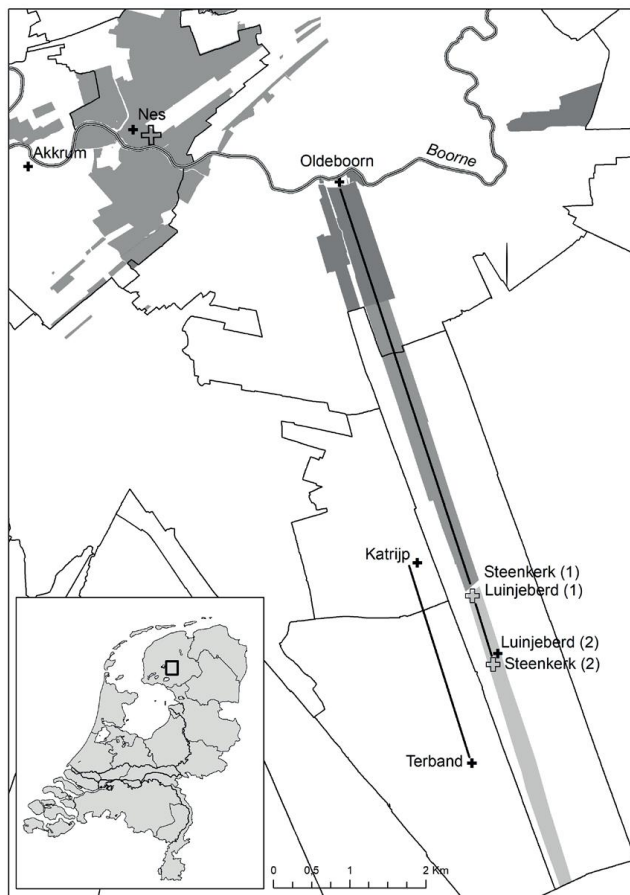
¹⁰ Ibid.

¹¹ Over het volgende: Mol, *De Friese huizen*, 50–51.

¹² *Archieven*, vol. 2, ed. De Geer tot Oudegein, no. 525. This is a charter issued by the archbishop of Cologne.

¹³ On this landscape development, see Mol, *De Friese huizen*, 163–167.

przenosiły się w górę torfu. W tym procesie nie tylko farmy migrowały, ale także kościół musiał być przeniesiony jeden lub więcej razy. Wiele śladów tego procesu migracji w postaci opuszczonych kościołów i cmentarzy można nadal znaleźć na terenach torfowisk w Holandii i północno-zachodnich Niemczech. Taki rozwój wydarzeń wydaje się mieć miejsce również w Luinjeberd. Rzeczywiście, obecna linia osadnictwa rolniczego Luinjeberd nie znajduje się w miejscu z XII wieku, ale około trzech kilometrów na południe od niego.



Lokalizacja klasztoru Katrijp/Luinjeberd na torfowiskach na południowy wschód od komturii Nes (wg J. Feikensa, Fryske Akademy, Leeuwarden).

Nie wiadomo dokładnie, kiedy kościół powstał w obecnym miejscu, ale mogło to nastąpić już pod koniec XIII wieku. W takim przypadku, właśnie dlatego, że parafianie musieli zbudować nowy kościół gdzie indziej, mogli udostępnić stary na założenie żeńskiego konwentu. Jeśli zinterpretujemy to w ten sposób, 1281 był nie tylko rokiem przeniesienia prawa patronatu Luinjeberd, ale także rokiem założenia klasztoru.

Ten bieg wydarzeń wydaje się oczywisty, gdy bada się tutejsze torfowiskowe posiadłości komturii Nes, krótko po jej rozwiązaniu w 1580 r. Łatwo to zrozumieć na podstawie mapy geodezyjnej z 1608 r., sporządzonej z myślą o wydobywaniu torfu. Rekonstrukcja natychmiast pokazuje, że ziemia komturii składała się z rozszerzenia posiadłości pod budowę *ecclesiae fabrica* w Oldeboorn. Wskazuje to jednocześnie, że ziemia była od początku przeznaczona jako fundusz patrymonialny na utrzymanie proboszcza parafii i kaplicy Luinjeberd (oddzielonej od Oldeboorn). Oznacza to również, że braciom z Nes jakiś czas po 1243 roku udało się oddzielić tę rozszerzoną posiadłość od majątku kościelnego Oldeboorn, zachować jej część, inną część zostawić kaplicy Luinjeberd – aby ją później odzyskać – i wykorzystać trzecią część do budowy i utrzymania przestrzennie odrębnego klasztoru żeńskiego.

Jednakże ten kompleks torfowisk, choć rozległy, miał niską żyzność, częściowo z powodu osiadania. Dlatego jest bardzo prawdopodobne, że komtur sprowadził swoje zakonnice z powrotem do Nes w 1375 r., ponieważ ziemia na miejscu nie dawała wystarczająco dużo, aby siostry mogły prowadzić życie wolne od pracy, skupione wyłącznie na modlitwach chórowych. Jak można się domyślać, to „odwołanie” z konieczności ekonomicznej spotkało się z oporem ze strony elity we wsiach torfowych, której córki mogły liczyć na miejsce w konwencie. Nie wiadomo, czy prośba administratorów regionalnych o lokalne ożywienie konwentu odniosła jakiś skutek. W 1404 r. zakonnice nadal wydawały się należeć do wspólnoty Nes. Rzeczywiście, w liście z tego roku, dotyczącym wyboru nowego komtura, występuje ksiądz zakonu krzyżackiego o imieniu Siuert, z profesją *biichtevadir* (spowiednik). Z tego można wywnioskować jedynie, że wspomniany ksiądz pełnił funkcję *confessor monialium*¹⁴ (zgromadzenia sióstr). Okoliczność, że mieszkał w Nes, potwierdza skargę wspomnianych mężczyzn z Boornego, Schoterland i Stellingwerf, że siostry osiedliły się w Nes. Najwyraźniej do 1404 r. przeprowadzka z 1375 r. nie została jeszcze cofnięta.

Siostry w tradycji Zakonu Niemieckiego.

W zasadzie kobiety mogły wstąpić do Zakonu Niemieckiego, ale najlepiej jako opiekunki inwentarza i pielęgniarki¹⁵. Założyciele zakonu i pierwsi wielcy mistrzowie nie zamierzali od początku tworzyć równoległej organizacji dla wspólnot żeńskich. Jednakże, być może idąc za przykładem szpitalników, byli skłonni pozwolić kobietom na poziomie indywidualnym pomagać braciom w pielęgnowaniu chorych i dbaniu o inwentarz. Kobiety mogłyby to robić lepiej niż mężczyźni, jak zaznaczono w najstarszych Statutach, które przetrwały do naszych czasów¹⁶. Fakt, że nie ma dalszej wzmianki o siostrach w źródłach ustawodawczych, odzwierciedla niewielkie zainteresowanie centralnego kierownictwa istnieniem i rozwojem religijnym jego członkiń. Jednak kapituła generalna nie wykluczyła pełnego członkostwa dla sióstr. Jak wykazała Anette Löffler, jest to oczywiste z powodu ich roli, jaką pełnią w liturgii w kwestii wstawiennictwa za dusze: w niej stawiano je na równi z braćmi¹⁷. Ponadto, z licznych luźnych wzmianek jasno wynika, że istniały *sorores*, które – czasami z wyżywieniem i zakwaterowaniem – utrzymywały kontakty z komturiami w obrębie Świętego Cesarstwa Rzymskiego na zasadzie indywidualnej¹⁸. Przełożonym prowincjonalnym i lokalnym najwyraźniej dano możliwość podejmowania takich ustaleń.

Ponieważ opisany powyżej status służącej siostry zakonnej w wersji Statutów w języku górnoniemieckim jest określany jako *halpschwester*, niektórzy historycy założyli, że wszystkie siostry Zakonu Niemieckiego były półsiostrami, czyli siostrami świeckimi, które złożyły śluby, ale musiały być użyteczne przy pracy fizycznej. Ich pozycja była porównywana do pozycji półbraci, którzy składali proste przyrzeczenia, ale nie mieli głosu w kapitule i dlatego nie byli uważani za pełnoprawnych

¹⁴ Ibid., 255 (Annex I no. 2).

¹⁵ Löffler, „Swester,” 207–208; Beda Dudik, „Über die Deutsch-Ordens-Schwestern,” *Sitzungsberichte der kaiserlichen Akademie der Wissenschaften, Philologisch-historische Klasse* (Wien) 16 (1855): 312.

¹⁶ *Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften*, ed. Max Perlbach (Halle: M. Niemeyer, 1890 (repr. Hildesheim a.o.: Olms, 1975)), 52.

¹⁷ Löffler, „Swester,” 207–208; Dudik, „Über die Deutsch-Ordens-Schwestern,” 312.

¹⁸ For example, in the bailiwick of Utrecht, excluding Friesland, which in 1361, according to a visitation report, had 52 brothers with the cross, and two sisters: *Visitationen im Deutschen Orden im Mittelalter*, part I, 1236–1449, ed. Marian Biskup and Irena Janosz-Biskupowa, with Udo Arnold, *Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens* 50/I (Marburg: Elwert Verlag, 2002), 26. Cf. Peter Heim, *Die Deutschordenskommande Beuggen und die Anfänge der Ballei Elsass-Burgund*, *Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens* 32 (Bonn–Bad Godesberg: Verlag Wissenschaftliches Archiv, 1977), 54–58.

członków Zakonu¹⁹. Pogląd ten jednak nie jest już możliwy do utrzymania. Chociaż w niektórych źródłach półsiostry są również nazywane *sorores* – co utrudnia rozróżnienie różnych kategorii na podstawie samego oznaczenia – różne Statuty, księgi pamiątkowe i inne dokumenty pokazują, że oprócz półsióstr (sióstr służących), były również siostry w pełni profesyjne (*sorores* lub *consorores*) mieszkające w komturiach, które nie wykonywały żadnej pracy²⁰. W niektórych domach były nawet *sorores* nieprofesyjne, które nie były zobowiązane do służby.

Ostateczne prawne umocowanie tych zakonnic prawdopodobnie zależało częściowo od materialnego wkładu, jaki wносиły, gdy wstępowaly do zakonu. Na przykład w Kolonii w komturii św. Katarzyny kobieta, która przywiozła ze sobą dużą darowiznę, ale nie chciała rezygnować ze wszystkich swoich aktywów, ani nie czuła się skłonna do wykonywania pracy fizycznej, mogła przystąpić do „stowarzyszenia”, w którym Zakon musiał jedynie zapewnić jej zakwaterowanie i wyżywienie, a dodatkowo obowiązkowo wspomnieć o niej wstawienniczo²¹. W takiej konstrukcji, przypominającej relację *familiaris*, kobieta, która powierzyła się opiece zakonu, była nadal uważana za *soror* Zakonu Niemieckiego.

Dlatego zrozumiałe jest, że różne formy członkostwa dla kobiet mogły współistnieć. Moje dotychczasowe postrzeganie tego jest takie, że „siostrzeństwo” świeckie, służebne, było atrakcyjne głównie dla kobiet z niższej i średniej klasy. Dopóki nie zaoferowano im alternatywnego ideału religijnego (ten cel później realizowały beginki, ruch trzeciego zakonu św. Franciszka i siostry Życia Wspólnego), liczba kobiet, które chciały być częścią wspólnoty monastycznej w charakterze służących, była dość duża²². Ponadto, podobnie jak Zakon św. Jana, Zakon Niemiecki również odczuwał napływ kobiet z kręgów patrycjuszowskich i arystokratycznych. W XIII wieku, kilka kobiet poszło za przykładem swoich synów, braci, ojców i mężów, którzy wstąpili do zakonu jako bracia rycerze. Czyniąc to, ofiarowały siebie oraz cały lub część swojego majątku zakonowi, aby prowadzić pobożne życie na emeryturze w pobliżu kościoła komturskiego, w oddzielnym domu dla kobiet²³. Z tej „stowarzyszonej”, jak również ze „służebnej” formy zakonnej, w różnych ośrodkach regionalnych w XIII wieku rozwinęła się różnorodnie zorganizowana zakonna grupa żeńska.

Jeśli chodzi o Fryzję, nie można wykluczyć, że omówiona wcześniej forma statusu sióstr służebnych dotyczyła sióstr świeckich z Schoten. Jednak w wypadku wykształconych zakonnic z Katrijp/Luinjeberd musiała przeważać inna koncepcja. W pewnym momencie kilka innych żeńskich

¹⁹ Marian Tumler, *Der Deutsche Orden im Werden, Wachsen und Wirken bis 1400* (Vienna: Hochmeisterisches Amt, 1955), 385–387.

²⁰ Various cases cf. Hans Limburg, „Schwestern, Halbschwestern und Halbbrüder des Deutschen Ordens im Mittelalter,” in *Von Akkon bis Wien. Studien zur Deutschordensgeschichte vom 13. Bis zum 20. Jahrhundert. Festschrift zum 90. Geburtstag von Althochmeister P. Dr. Marian Tumler O.T.*, ed. Udo Arnold, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens 20 (Marburg: N. W. Elwert Verlag, 1978), 14–28. See also Heim, *Die Deutschordenskommende*, 54–58.

²¹ Limburg, „Schwestern,” 19: *Ad mansionem et curesum*.

²² On the integration of the women’s religious movement into the existing orders in the 13th century, see Kaspar Elm, „Die Stellung der Frau im Ordenswesen, Semireligiosentum und Häresie zur Zeit der heiligen Elisabeth,” in *Sankt Elisabeth, Fürstin, Dienerin, Heilige*, ed. Kaspar Elm (Sigmaringen: Thorbecke Verlag, 1981), 7–28; Brigitte Degler-Spengler, „Die religiöse Frauenbewegung des Mittelalters. Konversen – Nonnen – Beginen,” *Rottenburger Jahrbuch für Kirchengeschichte* 3 (1984): 75–88; and ead., „Zahlreich wie die Sterne des Himmels’ – Zisterzienser, Dominikaner und Franziskaner vor dem Problem der Inkorporation von Frauenklöstern,” *Rottenburger Jahrbuch für Kirchengeschichte* 4 (1985): 37–50.

²³ Interesting in this context is the case of the early patrons of the Utrecht house Albert Visser and his wife Fementia in 1245: for their substantial donation, they were promised a place in the convent churchyard and memorial as brother and sister of the Order: *Quod si in domo sua mori contigerit, eorum exequias, ut fratrum nostrorum et sororum nostrarum, celebrabimus et in cimiteriis nostris sepeliemus eosdem*: *Oorkondenboek van het Sticht Utrecht*, vol. 2, ed. Klaas Heeringa (Utrecht: Rijkskultuurverij, 1940), no. 840; Jeremia J. van Duijl, *Goederenverwerving van het Duitse Huis te Utrecht 1218–1536* (Hilversum: Verloren, 2022), 64–65.

konwentów również należało do Zakonu Niemieckiego. Choć podporządkowane komturiom, były autonomiczne i kobiety prowadziły w nich życie, w którym nacisk kładziono nie na opiekę nad chorymi, ale na kult²⁴. Najbardziej znany jest konwent św. Katarzyny, założony we Frankfurcie w 1344 r., w którym mieszkało 30 zakonnic szlacheckiego pochodzenia, które złożyły śluby i musiały żyć w odosobnieniu. Mieszkające tam zakonnice nosiły płaszcz z krzyżem Zakonu Niemieckiego i otrzymywały welon z rąk przeora komturii Sachsenhausen. Jednakże podlegały one arcybiskupowi Moguncji. Ponadto w Hitzkirch w Szwajcarii istniała wspólnota zakonna kobiet, prowadzona przez przeoryszkę, której członkinie musiały płacić rentę po wstąpieniu do zakonu. Znany jest również konwent w Rüwenenthal w Bernie, gdzie zakonnice profeski żyły w odosobnieniu. Wreszcie istnieją doniesienia o trzech oddzielnych, podobnych konwentach żeńskich w biskupstwie Saksonii-Turyngii: w Mühlhausen, Halle an der Saale i Eger²⁵.

Żadna z tych instytucji nie wydaje się być założona bezpośrednio przez sam Zakon Niemiecki. Ich przynależność była wynikiem skutecznych inicjatyw prywatnych założycieli, którzy mieli nadzieję, że przenosząc swój konwent do uprzywilejowanego i stosunkowo bogatego zakonu rycerskiego, zabezpieczą jego przyszłość. To ostatnie musiało często rozczarowywać w dłuższej perspektywie zarówno sponsorów, jak i siostry. Jest bowiem uderzające, że ogólnie rzecz biorąc, bracia Zakonu Niemieckiego nie podejmowali żadnych wysiłków, aby mocno zakotwiczyć te wspólnoty w rządach ich komturii. Tylko klasztor we Frankfurcie wydaje się być w stanie przetrwać do reformacji. Siostry z Hitzkirch zniknęły ze sceny już w 1307 r., te z Rüwenenthal w 1405 r. Być może nie były wystarczająco samodzielne pod względem ekonomicznym. W każdym razie, wydaje się, że nie było żadnej koordynacji i pomocy ze strony centralnych organów zarządzających, ani na końcu ich działalności, ani na początku. Dlatego jest mało prawdopodobne, aby bracia fryzyjscy zwrócili się do wyżej wymienionych konwentów, aby ukształtować swój klasztor żeński Katrijp/Luinjeberd.

Organizacja fryzyjskich klasztorów żeńskich innych zakonów.

Bardziej prawdopodobne jest, że działania braci fryzyjskich zostały zainspirowane domami zakonnymi innych zakonów w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Większość klasztorów założonych we Fryzji w XII i XIII wieku – niezależnie od tego, do którego zakonu należały – miała nie tylko mnichów lub kanoników, ale także grupę sióstr, powiązaną ze wspólnotą męską pod względem prawnym, ekonomicznym i religijnym. Można je opisać jako klasztory podwójne, z tym zastrzeżeniem, że kryterium geograficzne podane w zwykłej definicji, a mianowicie, że obie wspólnoty znajdowały się na tym samym miejscu, a zatem również tworzyły lokalną jednostkę, nie zawsze miało zastosowanie²⁶. W kilku opactwach część żeńska nie znajdowała się obok klasztoru męskiego, ale w

²⁴ For these three convents, see among others Karl H. Lampe, "Beiträge zur Geschichte der Deutschordensschwester," *Zeitschrift für Ostforschung* 16 (1967): 48–53.

²⁵ Bernhart Jähni, "Der Deutsche Orden und seine Ballei Thüringen im Mittelalter," in *Deutscher Orden 1190–1990*, ed. Udo Arnold, Tagungsberichte der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung 11 (Lüneburg: Nordostdeutsches Kulturwerk, 1997), 303–358.

²⁶ The geographical criterion can be found in Ursmer Berliere, *Les monasteres doubles au XIIIe et XIIIe siecles*, Mémoires de l'Académie Royale de Belgique 18, fasc. 3 (Brussels: M. Lamertin, 1913), 5, 15. See also Stephanus Hilpisch, *Die Doppelkloster. Entstehung und Organisation* (Münster: Aschendorf, 1928), 1–2. Double monasteries with spatially separated communities he calls "neighbouring monasteries." Compare Walter Deeters, "Benediktinische Doppelklöster in Ostfriesland," in *Res Frisicae. Beiträge zur Ostfriesischen Verfassungs-, Sozial-, und Kulturgeschichte*, Abhandlungen und Vorträge zur Geschichte Ostfrieslands 59 (Aurich: ostfriesische Landschaft, 1978), 73–85. Only Willem Nolet and Petrus C. Boeren use a more extensive definition in: *Kerkelijke instellingen in de middeleeuwen* (Amsterdam: Urbi et Orbi, 1951), 400. They speak of a double monastery when the women's community is under the direction of a men's monastery and receives pastoral care and sustenance from it.

oddzielnym kompleksie mieszkalnym z własną kaplicą, kilka kilometrów od mnichów lub kanoników. Takie podwójne klasztory - w szerokim sensie - prawdopodobnie rozwinęły się ze społeczności, które na początku mieszały pod jednym dachem, ale musiały zostać rozdzielone na wniosek przywódców zakonu. W szczególności cystersi i premonstratensi natychmiast podjęli działania mające na celu rozdzielenie płci przestrzennie, aby uniknąć naruszeń celibatu²⁷. Ponieważ każdy z tych zakonów dążył do zjednoczenia swoich domów w federację niezależnych klasztorów, można by się spodziewać, że po oddzieleniu powstałyby autonomiczne klasztory żeńskie kierowane przez przeoryszę. Jednak nie tak było na ziemiach fryzyjskich. Tutaj, chociaż utworzono oddzielne domy żeńskie, pozostały one zależne od klasztorów męskich pod każdym względem. Następnie prepozytowi lub przeorowi powierzono ogólne zarządzanie klasztorem żeńskim; reprezentował on klasztor na zewnątrz w imieniu opata. A w opiece duszpasterskiej nad mniszkami pomagał mu spowiednik. W *religiosis* jednak wspólnotą zarządzała przeorysza. Majątek pozostał w jednej ręce i był zarządzany przez braci świeckich z klasztoru męskiego.

Dopiero w XV wieku wiele z tych zależnych klasztorów żeńskich we Fryzji było w stanie stanąć na własnych nogach, co oznaczało, że ich majątek nie musiał już podlegać własności opactwa. Od tego czasu interesami klasztoru żeńskiego nie opiekował się już ojciec opat, ale jego własny przeor wspierany przez radę najstarszych siostr. Przykładem takiego rozwoju jest opactwo cysterskie w Bloemkamp, położone niedaleko na zachód od Nes, założone w 1191 r., gdzie w 1233 r. w wiosce oddalanej o dziesięć kilometrów utworzono zależny klasztor żeński. Klasztor oficjalnie nazywał się *Aula Dei*. Jednak zwykle nazywano go Nijeklooster, aby wskazać różnicę w stosunku do opactwa macierzystego, które odtąd nosiło nazwę Oldeklooster. Nijeklooster uzyskało pełną niezależność dopiero w 1435 r. po podziale majątku, chociaż zakonnice nadal korzystały ze wsparcia swojego spowiednika z Bloemkamp²⁸.

Nes i Katrijp/Luineberd zdają się podążać za tym podwójnym modelem konwentu w szerokim sensie. Podejrzewaliśmy już, że sprowadzenie zakonnic z powrotem do Nes było związane z ubóstwem w wyniku malejących dochodów z torfowisk. Samo Nes nie ucierpiało, ponieważ większość jego majątku składała się z żyznej gliny wzdłuż brzegów rzeki Boorne. W takim wypadku mógłby się rozwinąć scenariusz podobny do tego, który spotykamy w przypadku stosunkowo biednych podwójnych klasztorów na ziemiach fryzyjskich, które nie podzieliły się, ale nadal rozwijały się w klasztory wyłącznie żeńskie pod męskim przywództwem. Nie zawsze są one łatwo rozpoznawalne, ponieważ zakonnice w nich działały ledwo widocznie, niejawnie, ponieważ za wszelkie kontakty zewnętrzne był odpowiedzialny męski personel. Ten typ znajdujemy szczególnie wśród fryzyjskich premonstratensów i szpitalników, zwłaszcza w holenderskiej prowincji Groningen i obecnym niemieckim obszarze przybrzeżnym między Ems i Wezerą. W przypadku tych pierwszych przywództwo zwykle znajdowało się w rękach proboszcza; w przypadku joannitów osobą z ostateczną odpowiedzialnością zawsze był komandor.

Aby pokazać, jak ten typ mógł się rozwinąć w zakonie rycerskim, wystarczy krótki opis komandorii szpitalników w Wijtwerd, w pewnej odległości na północ od miasta Groningen. Pod koniec XV wieku dom ten miał piętnaście zakonnic (*mulieres ordinis*), które śpiewały godziny i były prowadzone przez własną przeoryszę. Jednakże był tam również komandor, przeor i kilku księży i braci świeckich przyłączonych do domu²⁹. I to właśnie oni administrowali wszystkimi sprawami

²⁷ For the Cistercian nunneries, see Jaap J. van Moolenbroek, "De stichting van Cisterciënzer vrouwenkloosters in Nederland tot 1300," *Archief voor de Geschiedenis van de Katholieke Kerk in Nederland* 27 (1985): 173. One finds the development among the Premonstratensians treated in this respect by Norbert Backmund, *Monasticon Praemonstratense*, vol. 2 (Straubing: Monasticon Verlag, 1951), 156–158.

²⁸ Adalbertus Willebrands, "De vrouwenpriorij Aula Dei in Friesland," *Citeaux in de Nederlanden* 5 (1954): 81.

²⁹ Gerrit F. Noordhuis, *De Johanniters in Stad en Lande. Geschiedenis van de Johanniters in de provincie Groningen (13de–17de eeuw)* (Warffum: Sikkema, 1990), 31–32.

dotyczącymi ustanowienia zakonu. Znajdujemy ich wszystkich wymienionych z imienia w ważnym dokumencie z 1430 r.³⁰ Oprócz komandora było co najmniej ośmiu braci, z których większość pełniła również funkcje: przeor, dwóch księży, dwóch braci świeckich mistrzów piwnic i trzech braci świeckich *grangiarii* (zarządzający spichrzami?). Choć formuła końcowa wskazuje, że akt sporządzono także dla ogółu zakonników – czytaj: siostr – to wydaje się, że wspomniani bracia reprezentowali całą męską populację komandorii tamtego okresu.

Gdyby w tym czasie byli inni bracia księży, z pewnością znaleźliby się w liście świadków, ze względu na swój status, przed braćmi świeckimi. Fakt, że komandoria miała tak niewielu księży, jest zatem głównym wskaźnikiem, że modlitwa chórowa w Wijtwerd nie była prowadzona przez mężczyzn, ale przez kobiety, w dużej mierze niewidoczne dla świata zewnętrznego. Po raz pierwszy wspomina się o nich dopiero w 1455 r. Dokument wspomina następnie o komandorze i „wspólnym konwencie braci i siostr domu w Wijtwerd”³¹. Jeśli chodzi o liczbę, te ostatnie pojawiają się jednoznacznie w cytowanym już raporcie wizytacyjnym z 1495 r. i późniejszych źródłach. Wtedy też przeorysza najwyraźniej mogła działać jako administratorka dla połowy konwntu, co można postrzegać jako ważny krok w procesie emancypacji.

Ponowne ustanowienie Katrijp/Luinjeberd lub Steenkerk w 1491 r. jako konwentu sióstr świeckich.

Patrząc na to w ten sposób, bracia z Nes mogliby zdecydować się na taki dalszy rozwój w żeński konwent pod męskim przywództwem po odwołaniu zakonnic z Katrijp/Luinjeberd w 1375 r. Jednak tego nie zrobili. Postanowili nie przyjmować więcej nowicjuszek i pozwolili wspólnocie zakonnic wymrzeć. Najwyraźniej nadal były wystarczająco liczne, aby same prowadzić modlitwy chóralne.

Nie oznaczało to jednak końca życia żeńskiego w zakonie krzyżackim we Fryzji. Co godne uwagi, w 1491 r. podjęto zupełnie nową inicjatywę, aby utworzyć wspólnotę sióstr świeckich w niegdyś opuszczonym kompleksie konwentu Katrijp/Luinjeberd. Wiemy o tym z niezwykle pouczającego dokumentu, napisanego w języku starofryzyjskim, datowanego na 15 lipca tego roku³². Jego autorami są Meynardus, komtur Nes, Arnoldus, przeor Schoten, Thomas, kapłan zakonu krzyżackiego w Rottum, Ulfardus, kapłan zakonu krzyżackiego w Luinjeberd oraz pozostali bracia kapłani Nesser, Paulus i Helyas. Ogłaszają, że wezmą pod swoją „opiekę, przywileje i naszą ochronę” dwie siostry Margrete i Renttie – i każdą inną siostrę, która chciałaby do nich dołączyć – mieszkającą w tym czasie w Schoten.

W tym celu ofiarowują im (stary, opuszczony) kamienny kościół we wsi Luinjeberd. Po jego południowej stronie, gdzie kiedyś stały budynki żeńskiego konwentu, siostry mogą budować nowe budynki mieszkalne i gospodarcze. Ponadto otrzymują łąki, kawałek pastwiska na utrzymanie dwudziestu krów i dokładnie wyznaczony kawałek ziemi ornej, na którym, nawiasem mówiąc, mogą również kopać torf potrzebny do własnych potrzeb. Nie muszą regularnie płacić pieniędzy Nes, pod warunkiem, że pokryją koszty utrzymania spowiednika wyznaczonego im przez zakon. Ponadto muszą opiekować się chorymi z Nes i produkować tkaniny potrzebne braciom z Nes. Zgodnie z ostatnim postanowieniem są zobowiązane nosić habit Zakonu Niemieckiego i podlegać kontroli wizytatorów zakonu.

Choć te postanowienia brzmią prosto, ujawniają, jak nędzne i skromne było wyposażenie, jakie bracia fryzyjscy z Zakonu Niemieckiego dostarczali swoim siostram. W zamian za kawałek

³⁰ Groningen, Groninger Archieven (hereafter as: GA), Kloosterarchieven, inv. nr. 244, fol. 118r.

³¹ GA, Archief klooster Selwerd, inv. nr. 1, f. 118v; Noordhuis, *De Johannieters Stad en Lande*, 31.

³² *Oudfriesse oorkonden*, IV, ed. De Vries, no. 85.

niewielkiego żyznego torfowiska, Nes został uwolniony od kosztów utrzymania chorych i zaoszczędził na wydatkach na odzież. Ucieszyło to również przeora Schoten, że nie musiał już zapewniać utrzymania dwóm zakonnicom. Najwyraźniej pogodził się z faktem, że jego przeorat przestał istnieć jako konwent, a jego tytuł jako przeora stał się bez znaczenia. Z drugiej strony, należy wziąć pod uwagę, że sytuacja ekonomiczna Nes i Schoten pogorszyła się tak bardzo w poprzednim okresie, że bardziej hojne uposażenie mogłoby postawić oba domy w opłakanym stanie finansowym³³.

Chociaż bracia z Nes i Schoten mogli liczyć na materialną korzyść, gdyby konwent żeński, zwany teraz Steenkerk, rozkwitł, nie można zakładać, że był to decydujący motyw nowej fundacji. Bardziej prawdopodobne jest, że inicjatorzy widzieli w tym dobrą okazję do ponownego podniesienia duchowego prestiżu swoich komturii, które bardzo ucierpiały z powodu różnych zagrożeń reform we Fryzji³⁴. Mogli liczyć na to, że nowy konwent żeński zaspokoi potrzebę: mianowicie potrzebę kobiet z klasy średniej, które w tym czasie aspirowały do życia samotniczego w skromnej wspólnotcie; kobiet, którym do tej pory odmawiano dostępu do kontemplacyjnej formy życia monastycznego, ponieważ opłaty za wstęp do tradycyjnych, głównie arystokratycznych konwentów żeńskich były zbyt wysokie

Domy sióstr świeckich joannitów fryzyjskich jako wzór?

To, że odtworzony w ten sposób Steenkerk miał być autonomicznym konwentem sióstr świeckich pod przewodnictwem *mater*, nasuwa pytanie, gdzie lub z kim inicjatorzy mogliby się konsultować w jego projekcie. Nie w ich własnych kręgach w Zakonie Niemieckim, ponieważ w nim ten typ konwentu był nieznany. W tym celu przyjrzyjmy się najpierw innemu zakonowi rycerskiemu, który miał oddziały na ziemiach fryzyjskich, a mianowicie joannitom. Zostały one już wspomniane powyżej w związku z tworzeniem klasztorów żeńskich pod męskim przewodnictwem.

Nie jest powszechnie wiadome, że joannici fryzyjscy, zwłaszcza na obszarach pomiędzy Lauwers i Wezerą, mieli pod swoją opieką nie tylko klasztory żeńskie prowadzone przez mężczyzn, ale również stosunkowo dużą grupę domów sióstr świeckich³⁵. Były to placówki, które nie zostały wymienione jako konwenty w znanym raporcie wizytacyjnym z 1495 r. dla przeoratu Alemannia. Do niedawna nie były więc odnotowywane w literaturze jako domy z kobietami, ale z pewnością istniały. Nie będę ich tutaj omawiać wszystkich, ale zwrócę uwagę na kilka z najstarszymi zachowanymi zapisami, aby pokazać, jak funkcjonowały. Są to komandorie Abbingwehry w Emsingo i Strückhausen w Bremer Stadtland. Pierwsza była bezsprzecznie najstarszą i najbogatszą komandorią w Ostfriesland. W 1402 r. mieszkali tam zarówno bracia, jak i siostry³⁶. O tym, że siostry w tamtym czasie były uważane za prawowite członkinie zakonu, świadczy dokument z dziesięciu lat późniejszy, w którym miejscowy szlachcic przekazuje kawałek pastwiska komandorowi i konwentowi z Abbingwehry, z zastrzeżeniem, że komandor oraz bracia i siostry mogą odtąd zarządzać tą ziemią w całości jako swoją własnością³⁷. Późniejsze dokumenty pokazują, że w Abbingwehry mieszkało tylko kilku księży w porównaniu z dużą liczbą sióstr. Miały one pozostać tam, dopóki ich dom nie został rozwiązany przez hrabiego Wschodniej Fryzji w 1528 r. Oprócz komandora przewodziła im nie przeorysza, lecz *suster moder* (siostra matka).

Inna wczesna wzmianka o świeckich zakonnicach w fryzyjskim domu św. Jana dotyczy komandorii Strückhausen, w Bremie Stadtland na zachodnim brzegu ujścia Wezery. W 1423 r. ksiądz

³³ On the economic problems of Nes in particular at this time, see Mol, *De Friese huizen*, 186–190.

³⁴ Ibid., 134–138.

³⁵ Johannes A. Mol, "The Hospitaller Sisters in Frisia," in *Hospitaller Women in the Middle Ages*, ed. Anthony Luttrell and Helen J. Nicholson (Aldershot: Ashgate, 2006), 179–208.

³⁶ *Ostfriesisches Urkundenbuch*, vol. 1, ed. Ernst Friedländer (Emden: W. Haynel, 1878), no. 188: *Den broderen ende zusteren to Abbingeweer of zunte Johannis leven*.

³⁷ Mol, "The Hospitaller Sisters," 192.

szpitalnik brat Hilderyck złożył na łożu śmierci deklarację o założeniu konwentu. W obecności świadków oświadczył, że za zgodą parafian ze Strückhausen przekazał pewien kompleks budynków wraz z podupadłym kościołem parafialnym Bogu, Maryi i świętemu Janowi Chrzcicielowi na użytek i utrzymanie „jego dawnych braci i siostr z klasztoru [...], którzy nosili krzyż Zakonu św. Jana w Strückhausen, aby mogli służyć Bogu i świętemu Janowi, a także zapewnić im żywność i odzież oraz umożliwić im dawanie jałmużny ubogim”³⁸. Zastrzegł, że majątek ten pozostanie na zawsze w rękach konwentu św. Jana w Strückhausen. Mamy tu więc do czynienia z ponownym uruchomieniem wspólnoty poświęconej opiece nad ubogimi, w której praktykę religijną prowadzili bracia i siostry. Siostry nosiły krzyż na swoich płaszczach, dając znać światu, że uważają się za członków zakonu. Podobne świadectwa, ale z XVI wieku, można znaleźć w przypadku szeregu innych domów joannitów na obszarze pomiędzy Lauwers i Wezerą, w tym Bokelesch, Burmönken, Dünebroek, Havermönken, Hasselt, Heiselhuzen, Jemgum i Oosterwierum. Większość z nich istniała już w 1319 r.; tylko jeden nie zawiera elementu żeńskiego wspomnianego w tych wczesnych raportach, ponieważ ich proces emancypacji w kategoriach administracyjnych rozpoczął się dopiero później.

Domy żeńskie ruchu *Devotio Moderna*.

Chociaż odnowiony Steenkerk z 1491 r. wykazuje wiele podobieństw do domów sióstr świeckich joannitów w Groningen i Ostfriesland, nadal nie wygląda, jakby został z nich skopiowany. Głównym powodem tego stwierdzenia jest to, że Steenkerk nie został od początku umieszczony pod własnym dowódcą – poza spowiednikiem. Siostry tutaj, w przeciwieństwie do opisanych powyżej sióstr świeckich w domach szpitalników, mogły rozwijać się autonomicznie, jedynie pod zdalnym przewodnictwem. Dlatego myślę, że dowódcy Nes i Schoten raczej skopiowali układ z wielu nowych konwentów sióstr świeckich, które powstały w okolicy w poprzednich dekadach. Domy te były częścią szerokiego ruchu *Devotio Moderna*, który rozkwitł w Niderlandach od około 1375 r., szczególnie w miastach. Choć *Devotio Moderna* często kojarzy się tylko z Braćmi Życia Wspólnego i Kongregacją Windesheim, składającą się głównie z konwentów męskich, należy podkreślić, że fundacje konwentów żeńskich przewyższały dwukrotnie fundacje domów męskich. W prawie wszystkich przypadkach były to wspólnoty sióstr świeckich, które po spontanicznej fazie początkowej zdecydowały się na monastyczny sposób życia oparty na regule trzeciego zakonu św. Franciszka³⁹. Była to wersja pierwotnie dostosowana do życia świeckiego. Tercjarze ślubowali posłuszeństwo swojemu przełożonemu i zobowiązywali się do przestrzegania ścisłych reguł domowych, ale powstrzymywali się od ślubów wieczystych, które wiązały ich na całe życie. Teoretycznie zatem ich formalne związki z klasycznym życiem monastycznym były ograniczone i luźne. W praktyce jednak siostry żyły we wspólnocie oddanej ascezie i odosobnieniu, czyli tak samo monastycznej, jak prawdziwe zakonnice. W XIV wieku wiele, a właściwie większość konwentów tercjarek dążyło do konwentualnego sposobu życia podobnego do tego w „prawdziwych” klasztorach i skupiało się na Regule Augustyna. Cechą tego rozwoju jest to, że z czasem duża liczba przyjęła ścisłą klauzurę (*clausura*).

Inny aspekt zasługuje tutaj na szczególną uwagę, ponieważ pomaga wyjaśnić popularność i sukces tych konwentów sióstr świeckich. Ich podopieczne nie były zobowiązane do odprawiania uroczystych łacińskich nabożeństw chóralnych, *horae regulares*. Mogły zadowolić się krótką liturgią

³⁸ *Oldenburgisches Urkundenbuch*, vol. II, ed. Gustav Rühning (Oldenburg: G. Stalling, 1914), no. 672: [...] *synen olden closterbroderen unde susteren ... de dat cruce dregen sunte Johannes ordens to Struckhusen, to godesdenste unde sunte Johannes unde to erer vodynge unde kledynge unde allen armen luden de ere aleyssyen begherende syn.*

³⁹ See the introduction at Koen Goudriaan, “De derde orde van Sint Franciscus in het bisdom Utrecht. Een voorstudie,” *Jaarboek voor Middeleeuwse Geschiedenis* 1 (1998): 206–210.

godzin w języku ojczystym: Oficjum Świętej Marii. Ponieważ w ten sposób nie musiały być „uczone łaciny”, mogły uwolnić stosunkowo dużo czasu na produktywną pracę ręczną. Często zarabiały na życie przedzeniem i tkactwem, co czyniło zbędnymi rozległe czynsze za nieruchomości, domy i ziemię. Dlatego też zakładanie i utrzymywanie takich wspólnot było stosunkowo tanie. Z tego powodu czasami kwalifikowałem je jako „niskobudżetowe” konwenty dla kobiet⁴⁰.

W przeciwieństwie do reszty Niderlandów, gdzie większość tych surowych, ale samodzielnych wspólnot żeńskich powstała w miastach, w wiejskiej Fryzji wiele takich gęsto zaludnionych domów powstało również na wsi⁴¹. Wczesne z nich to Oegeklooster (1411), położony w pobliżu Bolsward, i Aalsum (przed 1438), między Akkrum i Irnsum. Oba domy żyły według trzeciej reguły św. Franciszka. Po 1450 roku powstały inne nowe fundacje: Fiswerd koło Leeuwarden (przed 1451), Mariënacker w Workum (przed 1457), Groendijk lub Sydsingawier koło Sneek (1463), Staveren (1466), Bethany koło Tjummarum (1474), Engwerd koło Poppingawier (1478), Siegerswoude (1482), Nazareth koło Idsega (1483), klasztor Świętego Ducha w Bolsward (przed 1504) i późniejsze Białe Mniszki z Leeuwarden (przed 1512). Trzecia reguła św. Franciszka była również przestrzegana w Engwerd i w pierwszych trzech wymienionych instytucjach. Pozostałe domy stosowały się do trzeciej reguły św. Augustyna, z wyjątkiem białych zakonnic z Leeuwarden, których wspólnota żyła najpierw według trzeciej, a później drugiej reguły św. Dominika.

Ponowne założenie Steenkerk dobrze wpisuje się w ten schemat. Ponieważ Zakon Niemiecki nie miał trzeciej reguły, musiał zadowolić się przyznaniem zakonnicom statusu pólśiostr. Nie oznaczało to jednak, że miały żyć jak ich poprzedniczki, śpiewające zakonnice z Katrijp/Luinjeberd. Wykluczono to już przez postanowienie, że musiały tkać dla Nes. Tak więc, chociaż ich dom przyjął patronkę starego Steenkerk – świętą Elżbietę z Turynii, tak ukochaną w Zakonie Niemieckim – nabrał innego charakteru⁴². Szczególnie odzwierciedla się to w sposobie, w jaki ludzie w okolicy odnosili się do sióstr. Po 1491 r. były one prawie zawsze nazywane beginkami, terminem tym określano nie tylko „prawdziwe” beginki mieszkające we własnych domach w zamkniętej przestrzeni, ale także tercjarki i siostry życia wspólnego. Ponadto matka przełożona Steenkerk nie nosiła tytułu przeoryszy, co było powszechne w klasztorach żeńskich starego typu, ale nazywała siebie *mater*, jak przełożone domów tercjarnych⁴³. Wydaje się więc bardzo prawdopodobne, że Zakon Niemiecki wziął te skromne, ale popularne wspólnoty sióstr świeckich za przykład, gdy ponownie ustanowił Steenkerk jako konwent.

W rzeczywistości zainteresowanie braci z Nes ich nowym konwentem nie trwało długo. Po zaledwie dziesięciu latach siostry poskarżyły się zakonowi na brak wsparcia i wskazówek. W liście z 1502 r. poprosiły wizytatora o pozwolenie na spowiadanie się u świeckiego księdza o imieniu Petrus⁴⁴. Ich pierwszy spowiednik, Ulfardus, proboszcz parafii Luinjeberd, który był współpodpisującym statut fundacyjny w 1491 r., najwyraźniej zmarł, a Nes nie zapewnił jeszcze jego następcy. Wątpliwe jest, czy wizytator spełnił prośbę. Aby zaoszczędzić na kosztach utrzymania własnych braci księży, Nes przyjął niewielu, jeśli w ogóle, nowicjuszy. W rezultacie nie było już wystarczającej liczby kandydatów, aby obsadzić wakujące stanowiska duszpasterskie, w tym

⁴⁰ Mol, „The Hospitaller Sisters,” 202, 206.

⁴¹ For the following overview, see Mol, *De Friese huizen*, 138–141.

⁴² This patronium is mentioned in a will from 1496: *Friese testamenten tot 1550*, ed. Gerrit Verhoeven and Johannes A. Mol (Leeuwarden: Fryske Akademy, 1994), no. 56.

⁴³ This title of *mater* retained the mother superior even after her convent joined the Cistercian order: Michael Schoengen, „Akten en bescheiden betreffende de Cisterciënser abdijs Bloemkamp,” *Archief voor de geschiedenis van het Aartsbisdom Utrecht* 29 (1903): 222–224.

⁴⁴ *Visitationen im Deutschen Orden im Mittelalter*, part II, 1450–1519, ed. Marian Biskup and Irena Janosz-Biskupowa, with Udo Arnold, *Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens* 50/II (Marburg: Elwert Verlag, 2002), 274, 276.

stanowisko w Steenkerk w połączeniu z Luinjeberd. Dostępni bracia księży woleli wybierać bogatsze parafie, takie jak Oldeboorn, Irnsum i Rottum, niż te z biednych wiosek torfowych Katrijp/Terband lub Luinjeberd.

Siostry nie znalazły schronienia w Zakonie Niemieckim na długi czas. W latach 1506-1509 zwróciły się do księcia Jerzego Saskiego w Leeuwarden z prośbą o przysłanie im pobożnego i wyrozumiałego księdza dowolnego zakonu jako wizytatora, ponieważ wizytatorzy Zakonu Niemieckiego nie wyświadczili im żadnej przysługi. Księżę Jerzy Saski nakazał wówczas opatowi klasztoru cystersów Bloemkamp i dziekanom ziemskim Steenwijk i Deventer, aby dowiedzieli się o sytuacji w Steenkerk. Najwyraźniej przy okazji tej wizytacji postanowiono umieścić skromny konwent u cystersów. Kronika Bloemkamp podaje, że opactwo wzięło Steenkerk pod swoje skrzydła jako dom cysterski w 1510 r. W 1525 r. zakonnice opuściły swój kompleks budynków w pobliżu starego kamiennego kościoła i przeniosły się do nowego konwentu w pobliżu wówczas funkcjonującego kościoła parafialnego w Luinjeberd, który nazwano Mariënbosch (*Nemus beatae Mariae*). Nawiasem mówiąc, dalszy bieg historii Mariënbosch pokazuje, że jego przekształcenie w konwent cysterski ze śpiewającymi zakonnicami nie powiodło się. Dwie zakonnice z Nijeklooster (*duae sorores reformatrices*), które zostały wysłane do Mariënbosch w 1542 r. przez opata Hendrika van Steenwijka w celu zreformowania i dostosowania konwentu, musiały wrócić, nie osiągnąwszy niczego. Nie miało to tyle wspólnego ze stanem duchowym, co z ubóstwem konwentu. Rozwiązaniem okazało się wysłanie dwóch siostr świeckich (*duae conversae reformatrices*) z klasztoru cysterek Vrouwneklooster w pobliżu Burum, które mogły pokierować siostrami ze Steenkerk w założeniu ich działalności rolniczej i rzemieślniczej, do której wszyscy członkowie wspólnoty musieli się przyczyniać pracą fizyczną. Niedostatek środków konwentu nie pozwalał siostronom na całkowite zwolnienie z obowiązku śpiewania w chórze⁴⁵.

Wnioski.

Po przejrzaniu zapisów możemy zauważyć, że we Fryzji, do 1510 r., Zakon Niemiecki zawsze miał pod swoją opieką nie tylko braci, ale także siostry, odziane w habit z czarnym krzyżem. I to w trzech różnych „formułach” lub formach członkostwa. Najbardziej rozpoznawalna znajduje się w komturii Schoten, założona jako *hospitale pauperum* przy przeprawie przez rzekę. Do 1491 r. w tym domu zakonnym mieszkała niewielka liczba siostr świeckich, do których najprawdopodobniej odnosił się status półsiostry (służącej siostry) uznawany przez zakon.

Drugą formę członkostwa dla kobiet znajdujemy w komturii Nes. W drugiej połowie XIII wieku, prawdopodobnie w 1281 r. lub wkrótce po nim, bracia tego domu założyli konwent dla kobiet, zwany Katrijp, w pobliżu opuszczonego dawnego kościoła parafialnego Luinjeberd. Istniał on co najmniej do około 1375 r., kiedy to, prawdopodobnie w obliczu niskich dochodów konwentu w Luinjeberd, komtur nakazał sprowadzenie zakonnic z powrotem do Nes, tylko po to, by wymarły po 1400 r. Członkiniami były zakonnice chórowe *sanctimoniales*, których zadaniem było śpiewanie *horae regulares*. Ich konwent jest w źródłach nazywany „sub-convent”. Można go postrzegać w szerokim sensie jako żeńską, przestrzennie oddzieloną część podwójnego konwentu. Zakonnicom przydzielono osobne zakwaterowanie gdzie indziej i były prowadzone duchowo przez przeoryszkę, ale pozostawały pod władzą komtura i miały brata księdza z Nes jako spowiednika. Podobnie jak zakonnice z konwentu św. Katarzyny we Frankfurcie, byłyby one statutowo uważane za pełne *sorore* zakonu. Niemniej jednak, właśnie ze względu na ich silną zależność od męskiej komturii, ich konwent miał inną strukturę. Porównanie z konwentami żeńskimi innych zakonów we Fryzji silnie sugeruje, że

⁴⁵ Schoengen, „Akten en bescheiden,” 203. The miserable economic situation led to land sales in 1547, cf. Wim Dolk, „Decretale verkopen van kerkelijke goederen in de 16e eeuw,” *It Beaken* 27 (1965): 132.

został on odpowiednio ukształtowany. Innymi słowy, bracia z Nes czerpali inspirację dla jego struktury z przykładów z bezpośredniego otoczenia, prawdopodobnie po to, aby konkurować tutaj z innymi zakonami.

To samo dotyczy konwentu Steenkerk, założonego ponownie w 1491 r. przez braci z Nes i Schoten na miejscu dawnego „sub-conventu”. Jego członkinie nosiły habit Zakonu Niemieckiego do 1510 r. i były również wizytowane przez zakon. W przeciwieństwie do swoich poprzedniczek sprzed 1375 r. nie były one *sanctimoniales*, lecz siostrami świeckimi, które musiały przyczyniać się do ekonomicznego istnienia swoich domów poprzez pracę fizyczną. W przypadku tego projektu inicjatorzy nie wydają się wzorować na istniejących domach sióstr świeckich joannitów na ziemiach fryzyjskich między Lauwers i Wezerą. Raczej model ten dostarczyły im nowe domy tercjarne ze sfery *Devotio Moderna*, które powstały w poprzednich dziesięcioleciach w pobliżu Nes i Schoten.

W przypadku każdej z tych trzech „formuł” dla sióstr fryzyjskich można znaleźć mniej lub bardziej odpowiednią formę członkostwa w Zakonie Niemieckim: albo (służące) świeckie zgromadzenie półsióstr, albo pełnoprawne *sorores*, które miały prawo do wstawiennictwa w takim samym zakresie jak bracia zakonu. Centralne władze zakonu mogły nie zachęcać do powstawania żeńskiej gałęzi w swojej korporacji, ale na poziomie lokalnym i regionalnym pozostawiły swoim braciom swobodę w znajdowaniu własnego właściwego rozwiązania napływu zakonnic na miejscu. To, że w pewnym stopniu udało się to zwłaszcza we Fryzji, będzie miało również związek z faktem, że bracia fryzyjscy – z których żaden nie był rycerzem – cieszyli się tutaj daleko idącą formą autonomii aż do XVI wieku.